

55

653

M. K. DZIEWANOWSKI

ŚLĄSK OPOLSKI



ROMA

1945

W Y K A Z

wydawnictw księzkowych Oddziału Kultury i Prasy 2 Korpusu

1. Konstytucja R. P. z przedmową R. Piestrzyńskiego	L. 30
2. Geopolityka, Strategia i Granice — R. Wraga	L. 30
3. Z doświadczeń przeszłości — Łukaszewicz	L. 12
4. Rok 1863 — J. Piłsudski	L. 20
5. Polskim szlakiem cz. II — J. Pilatowa	L. 100
6. „ „ cz. III „	L. 140
7. Wrześniowym szlakiem — J. Łużyc	L. 100
8. Skrócony podręcznik języka włoskiego	L. 25
9. W marszu — Sandelewski i Dyląg	L. 50
10. Kalendarz Żołnierza Polskiego A. P. W.	L. 20
11. Legnickie Pole — Z. Kossak - Szczucka	L. 100
12. Przewodnik po Włoszech	L. 20
13. Modlitewnik Grek. Kat.	L. 100
14. Album z pobytu Naczelnego Wodza na Wschodzie	L. 40
15. W Laboratorium radości życia — Dr. W. Szyryński	L. 35
16. Azja i Afryka — Antologia — J. Bielatowicz	L. 100
17. Album Monte Cassino — Z. Turkiewicz	L. 220
18. Wspomnienia Starobielskie 2 nakł. — J. Czapski	L. 50
19. Przewodnik serdeczny — B. Kobrzyński	L. 40
20. Artykuły A. Bocheńskiego — A. Bocheński	L. 50
21. Wracające Żagle — J. Wedow	L. 40
22. Prostą jak sosna wyrosnąć — J. Olechowski	L. 40
23. Polskim szlakiem T. I. — J. Pilatowa	L. 60
24. 150-lecie Rzezi Pragi — M. Grydzewski	L. 10
25. O powołaniu naszego pokolenia — A. Brzoza	L. 10
26. Rozmowa z księżycem — J. Żywina	L. 40
27. Pamiętniki Murawiewa	L. 55
28. Wolność tragiczna — K. Wierzyński	L. 60
29. Nurt — W. Berent	L. 100
30. Album fotog. Monte Cassino — W. Ostrowski	L. 220
31. Cele wojenne Polski — A. Prager	L. 75
32. Dzieje rodziny Korzeniowskich — M. Wańkiewicz	L. 50

№ 75

~~A-655~~



ŚLĄSK OPOLSKI

121000 4242



№ 655

M. K. DZIEWANOWSKI

OFICER OPIEKI
OBOZU WP № 1

ŚLĄSK OPOLSKI



R Z Y M

1945

Nakładem Oddziału Kultury i Prasy 2. Korpusu
Tłoczono w Drukarni Polowej A. P.

„Lata znaczone są wiekami
„Jak my się z wami mocujemy”
„I mimo wasze groźby trwamy
„I wciąż jesteśmy i będziemy.

„Więc niech was żadna myśl nie mami.
„Że nas można zgnieść lub przekuć :
„Jak Ojce myśmy Polakami
„I pozostaniem po wiek wieków.”

Edmund Osmańczyk
poeta Śląska Opolskiego.

(„*Wolność jest Słoneczna*”, Opole 1937)





I. NIECO HISTORII

Śląsk to kraj leżący w dorzeczu górnej i średniej Odry, w samym sercu Europy, na styku obszarów narodowych, polskiego, czeskiego i niemieckiego.

Dzięki swym bogactwom naturalnym, rozbudowanemu przemysłowi oraz znaczeniu strategicznemu jest Śląsk jednym z kluczowych terytoriów Europy Środkowej.

Do wieku XIV Śląsk należał do Polski, po czym, w wyniku układów, wszedł w skład krajów Korony św. Wacława, by wraz z nimi przejść pod panowanie Habsburgów. Stan ten trwał do połowy wieku XVIII, gdy Fryderyk II wydał tę prowincję Marii Teresie w rezultacie dwu wojen, znanych w historii pod nazwą wojen śląskich.

Odtąd tj. od roku 1742, ziemia, która dotychczas zmieniała panów bez zasadniczych konsekwencji dla swego codziennego bytu, teraz dostała się w ramy frydrycjańskich Prus, zdecydowanych nie tylko utrzymać nowo zagrabioną prowincję ale i przetrwać ją w jak najkrótszym czasie na integralną część swego organizmu państwowego. Ludność, wówczas jeszcze w większości polska na całym obszarze Śląska, poddana została systematycznemu procesowi germanizacyjnemu poprzez szkołę, administrację i wojsko. Jednocześnie rozpoczęła się metodyczna a bezwzględna kolonizacja osadnikami sprowadzonymi z głębi Prus. Od tego czasu przez dwa wieki proces wynaradawiania prowadzony jest na Śląsku zmiennymi metodami, lecz z nieustannie wzmagającą się zacięłością.

Tak więc podbój przez Prusy stał się dla ludności tej ziemi początkiem nowego, niestety smutnego, okresu.



Pogranicze polsko-niemieckie

Dla Prus rok 1742 jest również początkiem nowej ery, ale w sensie wręcz odwrotnym: przyłączenie obszarów nad górną i średnią Odrą nie tylko powiększyło obszar Prus o jedną trzecią, ale stało się początkiem głębokich przemian w systemie równowagi



Odra w okolicy góry św. Anny, śląskiej Częstochowy

europęjskiej. Z państwa o znaczeniu raczej drugorzędnym monarchia Fryderyka II urosła do rządu mocarstwa europejskiego oraz rywała Cesarstwa, w jego przewodniej roli w Rzeszy Niemieckiej. W ciągu wieku XIX Śląsk przechodzi głębokie zmiany strukturalne tak pod względem narodowym jak i społeczno-gospodarczym: proces germanizacji prowadzony jest bardziej wyrafinowanymi metodami i nabiera coraz większego rozmachu; z drugiej zaś strony rewolucja przemysłowa wysuwa zapomniany dotychczas i zaniedbany gospodarczo kraj nadodrzański na drugie, po zagłębieniu nadreńsko-westfalskim, miejsce w Rzeszy.

Jednocześnie po roku 1848, po Wiośnie Ludów, poczyna budzić się wśród Ślązaków świadomość przynależności narodowej do Narodu Polskiego. Zazdrośnie, lecz raczej tylko instynktownie strzegący swego języka, wiary ojców i obyczaju, lud śląski zaczyna teraz organizować swą obronę. Odradzanie się polskości, przybiera coraz bardziej na sile pod koniec wieku XIX, zwłaszcza gdy w latach poprzedzających wybuch Pierwszej Wojny Światowej na czele polskich Związków Zawodowych staje Wojciech Korfanty, wielki przywódca i obrońca praw ludu śląskiego.

Odrąd walka o polskość Śląska prowadzona partyzancko, sporadycznie, znalazłszy swego wodza, nabiera coraz bardziej charakteru regularnej batalii, w której strona polska przewadze środków i zasobów materialnych przeciwstawia zapał, ofiarność i skrupulatne wykorzystanie legalnych środków obrony, dostępnych w ramach ówczesnego ustawodawstwa pruskiego.

Ale sześć wieków obcego panowania, a niemal 200 lat systematycznego wynaradawiania, nie mogło pozostać bez śladu na strukturze narodowej kraju. To też gdy w roku 1918, po klęsce Niemiec, eksperci zebrani w Wersalu przystąpili do wykreślenia granicy polsko-niemieckiej, to holdując przede wszystkim zasadom etnograficznym, zdecydowali na pozostawienie przy Rzeszy całego Śląska Dolnego i Średniego, czyli Wrocławskiego. Natomiast południowa część, Śląsk Górny, wraz z całą niemal jego połacią zachodnią, czyli Śląskiem Opolskim, oddano odradzającemu się Państwu Polskiemu. Tylko zachodnie skrawki Rejencji Opolskiej miano pozostawić przy Rzeszy, a część okręgu Raciborza (Ratibor), obszar Hulczyny (Hultschin), przyznany został Czechosłowacji.



Widok na górę św. Anny

Tak więc na podstawie opinii rzeczoznawców, opierających swe decyzje na zasadach etnograficznych, pierwotny tekst Traktatu Wersalskiego, wręczony delegacji niemieckiej dnia 7 maja 1919 roku, przyznawał Polsce niemal cały Śląsk Górny wraz z lwią częścią Śląska Opolskiego.

Jest to fakt o znaczeniu kapitalnym, fakt niezaprzeczalny.

II. PLEBISCYT

Jak się to stało, iż wbrew pierwotnej decyzji twórców Traktatu Wersalskiego przyznania niemal całego Górnego Śląska Polsce, większa jego część, a ziemia opolska w całości, pozostała nadal pod panowaniem niemieckim...

Stało się to przez zastosowanie podstępny zwanego „plebiscytem”.

Po zapoznaniu się z tekstem warunków pokojowych przedłożonych przez Mocarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone, Niemcy zareagowali ze szczególną gwałtownością na klauzule dotyczące Śląska i poczuli używać wszelkich dostępnych im wpływów, by postanowienia te zmienić. Odpowiadając na notę niemiecką utrzymaną w tonie wręcz prowokacyjnym, Alianci stwierdzili dnia 16 czerwca 1919 roku, iż: „jest zdecydowaną nieprawdą, że Polska nie może wysuwać roszczeń mających oparcie w zasadach proklamowanych przez Prezydenta Wilsona. W okręgach, które mają być odstąpione, większość ludności jest niezaprzeczalnie polska. Każde niemieckie opracowanie źródłowe, każdy podręcznik szkolny poucza niemieckie dzieci, że mieszkańcy tych okręgów są Polakami z pochodzenia i mowy.”

Pomimo tej noty, pod wpływem perswazji i argumentacji niemieckiej, popartej zdaniem Lloyd George'a, cztery mocarstwa zmieniły swą pierwotną opinię i przechyliły się na rzecz idei plebiscytu.

Historyk brytyjski Temperley, w swym monumentalnym dziele pod tytułem: „Historia Paryskiej Konferencji Pokojowej”, pisze (Tom 6, str. 264): „Nie należy jednak ukrywać, że sprzeciwy w sprawie plebiscytu były bardzo silne. Opierały się one nie tylko na teorii, iż błędem jest robienie jakichkolwiek ustępstw Niemcom, lecz również na względach dotyczących samego zagadnienia śląskiego, a mianowicie kładły nacisk, iż trudno będzie dostarczyć odpowiedniej ilości wojska dla utrzymania porządku i podkreślały szczególnie bezprawny nacisk jaki księża i pastorzy, urzędnicy i nauczy-

ciela, kapitałiści i dyrektorzy mogą wywierać na polskie masy pracujące.”

Wbrew tym opiniom, wbrew dwóm powstaniom, którymi lud śląski własną krwią zmanifestował dowodnie swą wolę przyłączenia do Polski bez zastrzeżeń, dnia 20 marca 1921 roku przeprowadzony został plebiscyt na obszarze Górnego Śląska, o powierz-



Sztab Powstania, na wiosnę roku 1919

chni 4,160 mil. kw., zamieszkałym przez 1,942 tys. ludności. Przeszło 74% tej ludności mówiło, wg. oficjalnego wydawnictwa brytyjskiego Foreign Office, językiem polskim.

Komisja Międzyzaliancka, mająca czuwać nad sprawiedliwym przebiegiem plebiscytu, w praktyce spracowała tylko rodzaj luźnej

kontroli nad administracją pruską, dalej wykonywującą swe funkcje na całym obszarze plebiscytowym. Administracja ta pracowała ręka w rękę z niemieckimi organizacjami terrorystycznymi i bojówka-



Powstania były żywiołową manifestacją woli całego ludu śląskiego. Masowo wzięta w nich udział młodzież. Piętnastoletni Stefan po zamordowaniu mu ojca przez Niemców pełnił przez 4 miesiące służbę gońca. Wzięty do niewoli został powieszony przez „Selbstschutz“

mi w rodzaju „Orgeschu”, „Selbstschutz'u” czy Czarnej Reichswehry”. Terror niemiecki nie ustał, pomimo oddania, po drugim powstaniu, które wybuchło w sierpniu roku 1920, władzy policyjnej na obszarze plebiscytowym w ręce neutralne.



— Czasy nad Odrą w Trzecim Powstaniu Śląska w maju 1921 roku

Ofiarą niemieckiej działalności terrorystycznej padło przeszło 200 polskich działaczy plebiscytowych wymordowanych przez Niemców, w wielu wypadkach przy użyciu metod, jakimi nie powstydziliby się dziś nawet Gestapo. Wydawnictwo informacyjne Ministerstwa Prac Kongresowych p. „Upper Silesia” stwierdza z naciśkiem, iż terror niemiecki był jedną z najgłośniejszych przyczyn niekorzystnego dla Polski wyniku plebiscytu.

Obok terroru i nacisku czysto fizycznego były i inne przyczyny. W kraju, w którym 57% ziemi, a 98% własności przemysłowej znajdowało się w rękach niemieckich, nacisk gospodarczy musiał i rzeczywiście odgrywał ogromną rolę. Kler, tak katolicki jak protestancki, w obu wypadkach w większości niemiecki, wywierał poważny wpływ na wiernych oczywiście w kierunku dla Polski nieprzychylnym.

Do tych wszystkich przyczyn należy dodać jeszcze dwa fakty. Po pierwsze, pod wpływem perswazji niemieckich, włączono do obszaru plebiscytowego 3 okręgi, których Polska nigdy nie żądała, zwiększając tym samym ilość głosów niemieckich o 97 tysięcy. Po drugie pozwolono na głosowanie osobom urodzonym na terenie Śląska, które zeń wyemigrowały po roku 1904, otwierając tym drogę do wszelkiego rodzaju nadużyć. Okazja ta została w pełni wykorzystana przez administrację niemiecką. W rezultacie ze 192 tys. „emigrantów” — 182 głosowało za Niemcami. W wielu wypadkach byli to po prostu płatni agenci niemieccy, sprowadzeni z fałszywymi papierami w wyłącznym celu wzięcia udziału w plebiscycie.

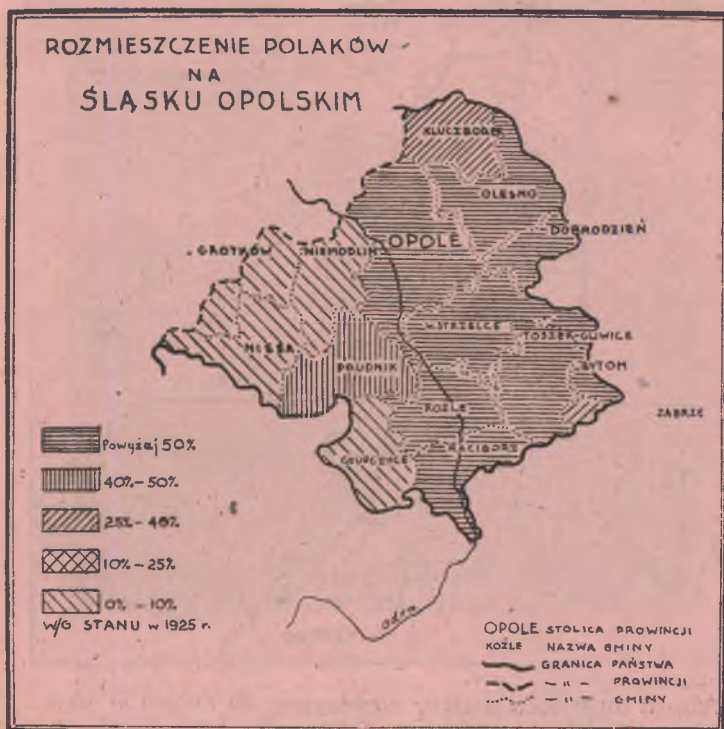
Nic więc dziwnego, iż w tych warunkach nawet w kraju zamieszkałym przez ludność w 74% mówiącą po polsku, wynik plebiscytu musiał być dla Polski niekorzystny. Jednak pomimo terroru, nacisku politycznego oraz szantażu gospodarczego niemal pół miliona Ślązaków nie zawahało się dać świadectwo prawdzie i jawnie przyznać się do swej polskości. Na 1,186 tys. osób biorących udział w głosowaniu, 704 tys. opowiedziało się za Niemcami, a 499 z Polską.

Na 1.186 tys. osób, biorących udział w głosowaniu, 704 tys. opowiedziało się za Niemcami, a 499 — za Polską.

Po raz trzeci lud śląski chwycił za broń, chcąc zapobiedz krzywdzącemu Polskę podziałowi, zrywając się do trzeciego i ostatniego powstania, które wybuchło dnia 3 maja 1921 roku.

W wyniku farsy, urągającej zasadom słuszności, a zwanęj plebiscytem, większa część Górnego Śląska, a cała jego połać zachodnia — Śląsk Opolski — pozostała pod panowaniem niemieckim. Polsce przypadły tylko skrawki.

III. STRUKTURA NARODOWOŚCIOWA ŚLĄSKA OPOLSKIEGO



Rozmieszczenie Polaków na Śląsku Opolskim

Cienka powłoka niemieczyny, jaką pokryty jest Śląsk Opolski, jest cechą wręcz uderzającą każdego bezstronnego obserwatora, któremu danym było zetknąć się bliżej z tym krajem.

Pisarz niemiecki Johannes Ziekursch, dając w roku 1915 charakterystykę Śląska, o ziemi opolskiej pisze jako o Śląsku polskim — „Polnische Schlesien”.

„Śląsk polski — pisze on — odznacza się ziemią jałową... ostrym klimatem... wielkimi obszarami leśnymi, a przede wszyst-



Mapka ilustrująca postępy niemczyzny na Śląsku w ostatnich 120 latach, wyjęta z dzieła: Peuckert. Schlesische Volkskunde, Leipzig 1929

kim polską ludnością”. Opinia ta znajduje poparcie w statystykach niemieckich z tego okresu, które wykazują, że jeszcze w roku 1905 na terenie tym żył jeden milion 159 tys. ludzi używających języka polskiego i uważających go za swój język ojczysty; stanowili

oni 56,9% ogółu ludności. W roku 1910 było ich 1 milion 169 tys. tj. 53%.

Spadek procentowy ludności polskiej wynika nie tylko z nieuchronnego postępu procesu germanizacyjnego, natrafiającego zresztą na coraz bardziej zorganizowany opór, ale przede wszystkim z udoskonalonych metod fałszowania statystyk przez administrację niemiecką. Oficjalne wydawnictwo brytyjskie — „Handbooks —



Stary drewniany kościół w Zacharzewicach (powiat Gliwicki) — jeden z licznych przykładów śląskiego budownictwa ludowego

Prepared under the direction of the Historical Section of the Foreign Office" (str. 12-13) w ten sposób charakteryzuje sytuację narodowościową w Prusach Wschodnich u progu Pierwszej Wojny Światowej i metody stosowane przez Niemców przy spisach ludności:należy w rezultacie stwierdzić, że dane statystyczne zo-

stały sfalszowane w celu stworzenia wrażenia, iż liczba ludności polskiej zmniejsza się w stosunku do ludności niemieckiej. Tego rodzaju fałszerstwa stosowane były również i na terenie Poznańskiego oraz Górnego Śląska."

Co więcej, chcąc osłabić przynajmniej na papierze element polski, administracja i nauka niemiecka wspólnym wysiłkiem stworzyła „narodowość śląską”: Niektórzy uczeni niemieccy, jak np. Walter Greisler, na poparcie tej tezy wysunęli twierdzenie, iż Ślązacy mówią swoistym dialektem, który ochrzcił mianem „Wasserpölnisch”. Od początku wieku XIX wprowadziły statystyki niemieckie, w rubryce „język ojczysty”, obok wyszczególnienia: „język polski” i „język niemiecki”, również kategorie „dwujęzycznych”. Jest to również jeden z licznych sposobów fałszowania danych spisu ludności, gdyż w praktyce grupa dwujęzycznych obejmuje wyłącznie Polaków. Tylko nieliczni Niemcy władają językiem polskim.

Jeżeli więc dodamy do polskiej grupy językowej grupę „dwujęzycznych”, a więc do 53% — 5,7%, to otrzymamy liczbę 58,7%. Biorąc pod uwagę fałszerstwa administracji niemieckiej, możemy śmiało przyjąć, że bezpośrednio przed wojną 1914—1918, liczba niewątpliwych Polaków wynosiła w każdym razie ponad 60%, czyli około 800,000 ludzi.

Wg. cytowanego już uprzednio oficjalnego wydawnictwa brytyjskiego z roku 1920, na prawym brzegu Odry, mieszkało w roku 1919 przeszło 75% ludności polskiej, na lewym zaś brzegu, w okręgach rolniczych ponad 65%.

Jeszcze nawet niemiecki spis ludności z roku 1924 wykazał, iż 43% ludności Śląska Opolskiego mówi językiem polskim, — co więcej — nie boi się tego oświadczyć publicznie, wobec komisji spisowej. A jaki przebieg i charakter miał spis z roku 1925 posłuchajmy liberalnego dziennika niemieckiego z tego okresu. „Vossische Zeitung” z dnia 1 maja roku 1926, w ten sposób komentuje spis: „Ostatnio ogłoszone liczby świadczące o spadku ilości ludności mówiącej językiem polskim, nie powinny stwarzać iluzji, że zmiany tego rodzaju istotnie zachodzą... Celem uniknięcia nieprzyjemnych konsekwencji ludność podaje język niemiecki jako ojczysty, pomimo, że w domu, jak dawniej, mówi się po polsku.”

Tak pisał dziennik niemiecki w roku 1926.

Spis z roku 1925 jest ostatnim spisem, który choć fałszowany i naciągany daje chociaż w zarysie orientacyjne dane o stanie polskości w okresie między dwoma wojnami. Dwie są prawdy niezbite, bo potwierdzone nawet przez świadectwo wydane przez stronę przeciwną :

po pierwsze — w okresie między dwoma wojnami ludność polska stanowiła na Śląsku Opolskim większość,
po drugie tworzyła ona masę liczącą około 800,000 ludzi.

IV. STOSUNKI SPOŁECZNE

Niekorzystny dla Polski wynik plebiscytu górnośląskiego był — jak już wspominaliśmy — między innymi wynikiem specyficznej struktury społecznej kraju.

Ucisk narodowy stosowany przez niemiecką klasę rządzącą w ciągu dwu stuleci szedł zawsze w parze z wyzyskiem społecznym i eksploatacją gospodarczą mas polskich.

Warstwy rządzące, składające się bądź ze zgermanizowanych elementów miejscowych, bądź też z czysto germańskich warstw



Tradycyjne dożynki śląskie — „zniwniok“ — są coroczną manifestacją polskiej pieśni, tańca i obyczaju

napływowych, wywarły potężny wpływ na przebieg plebiscytu. Wpływ ten był przemożny dlatego, iż trzymały one w swym ręku przeszło połowę ziemi uprawnej i niemal całość włas-

ności przemysłowej. Zdając sobie sprawę, iż przyłączenie do Państwa Polskiego oznacza daleko idącą przebudowę struktury społecznej, a przede wszystkim reformę rolną, elementy te rzuciły na szalę wszystkie swe wpływy, aby utrzymać dalej gwarantowany pa-



Typy ludności śląskiej: górnik i gospodarz wiejski z żonami, w strojach odświętnych

nowaniem niemieckim system podwójnego ucisku: narodowego i gospodarczego.

Przedmiotem eksploatacji przez niemieckie warstwy rządzące były oba wielkie odłamy społeczeństwa polskiego: chłopci i robotnicy, stanowiący razem 76% ludności całego tego kraju.

Zarobki robotników przemysłowych stanowiących 51% ludności Śląska były i są nadal najniższe w Rzeszy. Opracowania Sekcji Historycznej Brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych podkreśla ogromną rozpiętość płac robotniczych przed rokiem 1918 na Śląsku w porównaniu z płacami w Zachodnich Niemczech, pomimo, że robotnik miejscowy jest doskonały i wytrzymuje porównanie z każdym innym w Europie.

Podobne, jeżeli nie jeszcze gorsze, warunki panowały w rolnictwie, zatrudniającym ponad 25% ludności. Wyżej cytowany dokument brytyjski (str. 25) stwierdza, że wadliwy system gospodarczy, dający przewagę wielkiej własności nad małą i średnią, prowadził do stałego zmniejszania się ilości samodzielnych mniejszych warsztatów rolnych. Właściciele ich w większości wypadków zmuszeni byli do pozbywania się swej ziemi i przyjmowania pracy na folwarkach niemieckich, jako robotnicy rolni lub po prostu do emigracji na Zachód, do Westfalii lub Nadrenii w poszukiwaniu zatrudnienia. Zarobki robotników rolnych na Śląsku były niskie, niższe niż gdziekolwiek indziej w Niemczech, tak iż np. robotnik pracujący wraz z żoną zarabiał mniej niż pojedynczy robotnik odpowiedniej kategorii w Meklemburgii.

Warunki te nie uległy zasadniczej zmianie po plebiscycie, pod niektórymi względami nawet się pogorszyły, a to na skutek zmniejszonych możliwości emigracji do zachodnich prowincji Rzeszy, do Westfalii i Nadrenii, gdyż tamtejsze rynki pracy uległy daleko idącemu nasyceniu. Bezrobocie coraz częściej i na coraz to dłuższe okresy zaczęło nawiedzać osiedla śląskie...

Przyjście do władzy narodowego-socjalizmu jeszcze bardziej pogorszyło położenie polskiej ludności na Śląsku Opolskim: robotnicy przemysłowi przywiązani zostali w praktyce do swych warsztatów pracy, tzw. „pomoc zimowa” (Winterhilfe) stawała się narzędziem wymuszania prawomyślności partyjno-narodowej. Kontrola policyjna, a z nią wszechwładna samowola totalnego państwa wkraczać zaczęła do najdalszych zakamarków życia społecznego i osobistego.

Ustawa o zagrodach dziedzicznych (Reichsherbhofgesetz) oraz ustawodawstwo zmierzające do „oczyszczenia strefy przygranicznej z elementów niepewnych” dało w praktyce masowe wywłaszczanie gospodarstw polskich, lub też przymusowe wciąganie ich na listę



*Niemiecki właściciel ziemski, oficer i pastor dźwigani
na barkach przez „polskiego robotnika*

chłopów niemieckich. Tysiące gospodarzy polskich uzależnionych od samowoli prawa hitlerowskiego zostało pozbawionych swych zagrod. Niektórzy z nich, siedzieli na tym samym gospodarstwie od lat kilkuset.

Jednocześnie z tymi zarządzeniami, zmierzającymi do wyrwania polskości z korzeniami, III Rzesza ze zwielokrotnioną energią dalej prowadziła i prowadzi kolonizację polskiego obszaru narodowego najbardziej bojowo nastrojonymi elementami niemieckimi. Do września 1939 roku zapędy te były maskowane i hamowane spowodu obaw represji, jakie Państwo Polskie mogło stosować wobec mniejszości niemieckiej zamieszkującej ziemię Rzeczypospolitej.

Po wrześniu 1939 i te hamulce odpadły, a orgia terroru i samowoli rozpełtała się w skali nieznaną nawet na tej od wieków uwięzionej ziemi.

V. ZASOBY I ZNACZENIE ŚLĄSKA OPOLSKIEGO

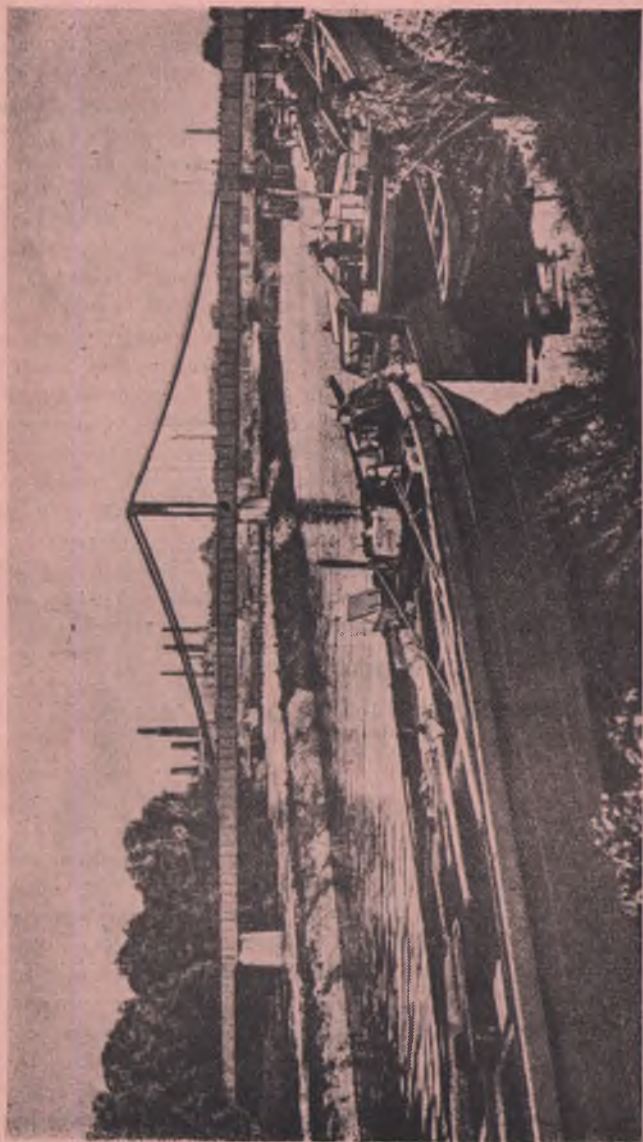
W okresie Traktatu Wersalskiego i plebiscytu Niemcy bronili się przed oddzieleniem Śląska od Rzeszy, tak przy stołach obrad jak i w terenie, z nieprzebierającą w środkach brutalnością.

Powodem tej zaciekłości jest fakt, iż Śląsk jest jednym z kluczowych geopolitycznie terenów Europy Środkowej oraz obfituje w wielkie bogactwa naturalne.

Głównym z nich jest węgiel. Zasoby węglowe Górnego Śląska obliczone są na około 8 miliardów ton, a produkcja po samej tylko stronie niemieckiej wynosiła w roku 1937 przeszło 24 miliony ton. Oprócz węgla okręg górnośląski obfituje w bogate pokłady cyny i ołowiu, obliczane na około 11 milionów ton, przy rocznej produkcji sięgającej stu tysięcy ton.

Produkcja stali przekroczyła w roku 1938 pół miliona ton i miała dalej tendencję zwyżkową z uwagi na dalszą rozbudowę zbrojeń niemieckich w przededniu wojny. Bezpośrednio przed wojną rozpoczęto gorączkową rozbudowę zakładów przeróbki węgla na benzynę syntetyczną.

Tak więc w latach 1919 — 1921, a jeszcze bardziej obecnie, Górny Śląsk stanowi obiekt o pierwszorzędym znaczeniu. Broniący go przywódcy Republiki Weimarskiej zdawali sobie dokładnie sprawę, że bronią możliwości przygotowania wojny odwetowej, która



Odra w Opolu

bez Śląska jako bazy wypadowej i rezerwuaru gospodarczego byłaby nieporównanie trudniejsza do przygotowania i przeprowadzenia. Bez Śląska bowiem Rzesza Niemiecka może żyć w czasie pokoju, ale nie może prowadzić wojny.

Gigantyczny rozwój niemieckiego przemysłu zbrojeniowego po roku 1870 był uwarunkowany nie tylko przyłączeniem Alzacji i Lotaryngii, ale również w znacznym stopniu i przez szybki rozwój przemysłu na Śląsku. Toteż historycy amerykańscy V. L. Albjerg i M. Hall Albjerg stwierdzają w swej doskonałej książce pt. "From Sedan to Stresa" (str. 17 — 19):

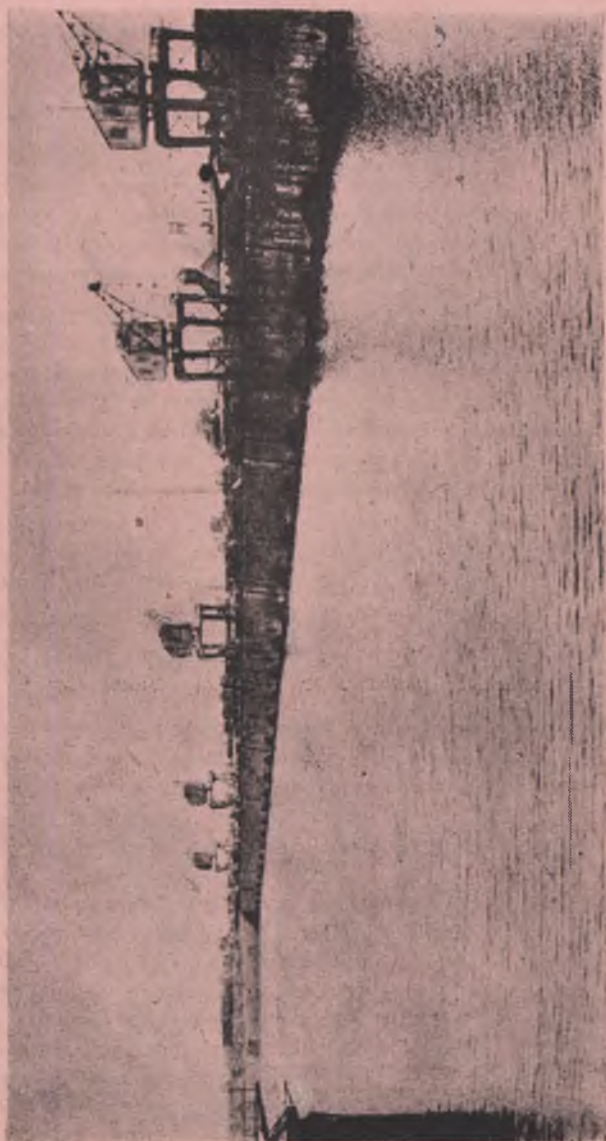
„Alzacja, Lotaryngia i Śląsk dostarczyły Rzeszy rudy i węgla... W roku 1871 Niemcy produkowały około jednej piątej ilości węgla wydobywanego w Anglii. W roku 1913 wydobyte niemieckie niemal dorównało angielskiemu. W roku 1850 produkcja rudy równała się jednej trzeciej produkcji angielskiej, w dwadzieścia zaledwie lat potem Rzesza prześcignęła Anglię i pod tym względem, sprowadzając poza tym rudę z zagranicy, by pokryć rosnące zapotrzebowanie swego przemysłu...”

Jest uderzającym, że przemysł górnośląski odgrywa znacznie większą rolę w gospodarce wojennej niż pokojowej, że jest odwodem przemysłowym nastawionym na wojnę, typowym warsztatem zbrojeniowym.

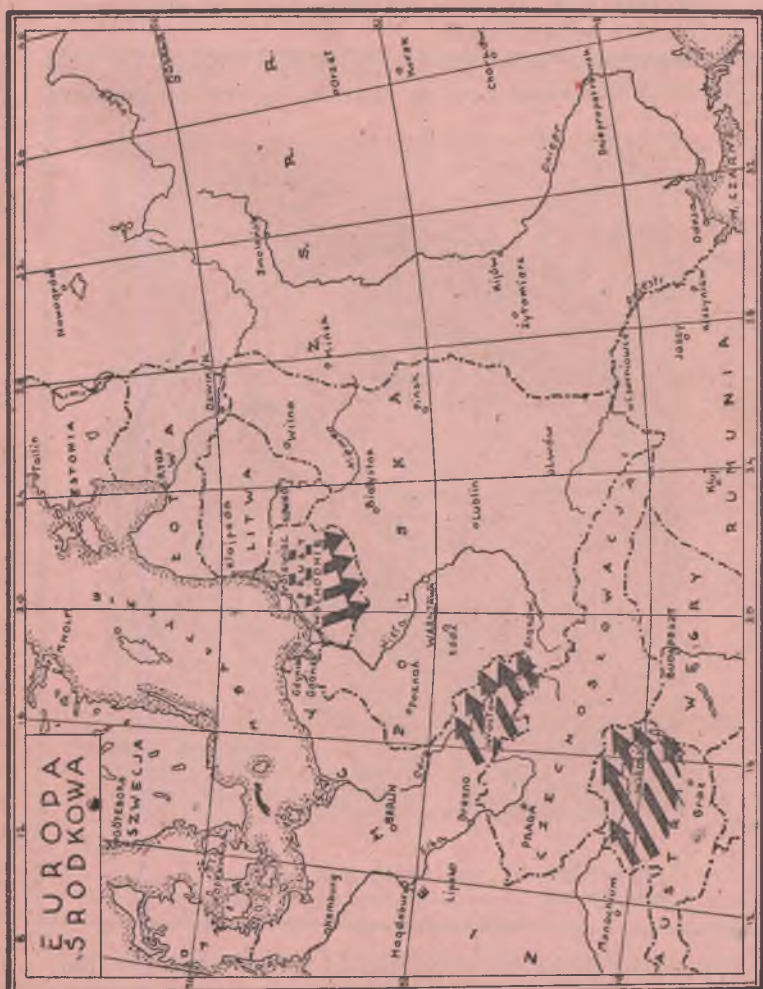
Odległość od głównych ośrodków Rzeszy — z Opola do Warszawy jest bliżej, niż z Opola do Berlina — powoduje, że Zagłębie Górnośląskie potrzebuje w czasach pokojowych specjalnych zniżkowych taryf, by móc konkurować skutecznie z okręgiem Westfalsko-Nadrenskim. Całkowicie szanse wyrównują się dopiero wtedy, gdy Rzesza przestawia swą gospodarkę na tory wojenne, gdy normalna kalkulacja handlowa nie odgrywa roli decydującej.

Doniosłość przemysłu górnośląskiego w niemieckiej ekonomii wojennej uwypukla memoriał złożony w lipcu 1917 roku przez Opolską Izbę Handlową, ówczesnemu kanclerzowi Rzeszy, Bethman Holwegowi. Memoriał ten stwierdza m.in.:

„Nie jest przesadą powiedzieć, że dalsze prowadzenie wojny z jej olbrzymim zapotrzebowaniem na wszelkiego rodzaju wytwory techniki nie byłoby możliwe, gdyby przemysł górnośląski nie był zdolny wspomagać w całej pełni wysiłku całego narodu niemieckiego w jego potrzebach wojennych”.



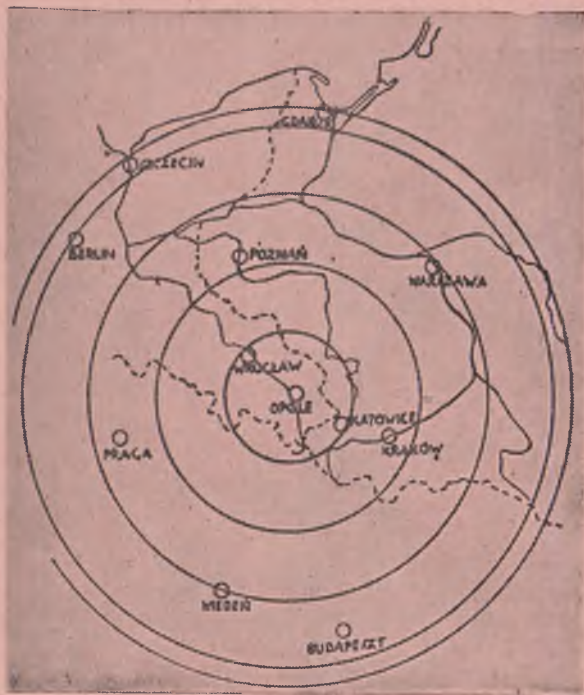
Odra w porcie kosztelskim przepływa przez okrąg przemysłowy



Prusy Wschodnie, Śląsk i Austria jako 3 kliny wypadowe niemieckiej ekspansji na Wschód

Po roku 1933, gdy narodowo-socjalistyczna Rzesza planowo i świadomie wstąpiła na drogę przygotowywania się do agresji, rola zaniedbanego przez Republikę Weimarską Śląska Opolskiego poczyną rosnąć w szybkim tempie.

Od początku wojny znaczenie jego wzrosło niepomieranie, a to na skutek tak świadomej polityki decentralizacji ośrodków produkcji,



Odległość z Opola do Berlina wynosi w linii prostej 400 km Warszawa jest odległa od Opola tylko 300 km.

rozpoczętej jeszcze przed wojną, jak i bombardowań alianckich. Jest on nazywany dziś butnie: „jednym z największych warsztatów zbrojeniowych Wielkoniemieckiej Rzeszy”. („Eine der groesten Waffenschmieden des Grosdeutschen Reiches”).



Kierunki agresji niemieckiej we wrześniu 1939 r.

Jest okolicznością nie bez znaczenia, że ten „warsztat zbrojeniowy” położony jest na obszarze stanowiącym jedną z trzech głównych odskoczni ekspansji niemieckiej na Wschód. Prusy Wschodnie, Śląsk i Austria, to trzy kliny głęboko wbijające się w terytoria państw słowiańskich. Każdy klin ma swe specyficzne zadania: Prusy Wschodnie odsuwają Polskę od morza, Śląsk oddziela ją od Czech i Moraw, a Austria oskrzydla Czechosłowację od południa, odgradzając ją jednocześnie od Jugosławii.

Bez posiadania Śląska ekspansja niemiecka na Wschód i Południowy-Wschód byłaby bardzo utrudniona.

Jeszcze za czasów przedhitlerowskich, bezpośrednio po plebiscycie, Rzesza zaczęła budowę całego łańcucha fortyfikacji punktów wypadowych rozpoczynających się w rejonie Zielonej Góry (Gruenberg), a kończących się w rejonie Raciborza (Ratibor). Wrocław (Breslau) i Opole były dwoma głównymi punktami koncentracji niemieckiej w lecie roku 1939. Stąd dwoma kierunkami poszły uderzenia armii gen. von Reichenau od południowego-zachodu, od Wrocławia, na Kępno-Łódź, a z Opola w kierunku na Częstochowę i Warszawę. Jednocześnie z drugiej bazy, z Prus Wschodnich, armia von Kuechlera runęła na Warszawę od Północy.

Austria odegrała już swą rolę strategiczną uprzednio, we wrześniu poprzedniego roku, gdy wraz ze Śląskiem sparaliżowała opór Czechosłowacji.

VI. ZWIĄZEK POLAKÓW NA ŚLĄSKU OPOLSKIM

Po plebiscycie i powstaniach położenie ośmiuset tysięcy liczącej ludności polskiej, pozostawionej pod panowaniem niemieckim, było niezwykle ciężkie.

Ogromna większość tych, co stanowili kościół polskiego ruchu narodowego, musiała uchodzić za granicę, do Polski, by tam szukać schronienia przed odwetem niemieckim.

Na Śląsku Opolskim zapanowało chwilowe przygnębienie i odrętwienie. Stan ten trwał jednak niedługo. Pomimo wyczerpania siedmioletnim okresem wojenno-powstańczym (1914 — 1921), po obu stronach granicy, zarówno na tzw. Śląsku Wojewódzkim, jak i po stronie niemieckiej, na Śląsku Opolskim, zabrano się do roboty.

Śląsk Wojewódzki, ze stolicą w Katowicach, przez swą pracę tak gospodarczą jak i kulturalną szybko wykazał, że Polska zdolna jest w pełni administrować skomplikowanym organizmem przemysłowym, a nawet zapewnić mu pod wieloma względami lepsze warunki rozwoju niż Rzesza Niemiecka.

Na Śląsku Opolskim zrozumiano wkrótce, że przyszłość wspólnej sprawy leży w połączeniu solidarnych wysiłków półtora miliona liczącej rzeszy polskiej pozostawionej traktatem Wersalskim w gra-



*Sztandar dzielnicy śląskiej Związku Polaków w Niemczech.
Na sztandarze „R o d ł o”*

nicach Niemiec. Toteż, gdy ukonstytuował się Związek Polaków w Niemczech, — centralna organizacja mająca na celu obronę praw całego społeczeństwa polskiego, — Śląsk Opolski wziął od początku energiczny udział w jego pracach, tworząc w ramach Związku jedną



Tak wyglądał zamek piastowski w Opolu



*Niszcząc brutalnie wszelkie ślady polskości Śląska,
Niemcy przebudowali gruntownie zamek piastowski
w Opolu na nowoczesny gmach, siedzibę dla
swoich władz administracyjnych*

z pięciu autonomicznych dzielnic. Rozpoczęła się żmudna, niezwykle hartu wymagająca praca nad odtwarzaniem, a potem utrzymaniem polskiego szkolnictwa powszechnego, ochroną spółdzielni rolniczych, oszczędnościowych, organizacji kościelnych, kółek śpiewaczych i sportowych. Powstał dobrze redagowany dziennik — „Nowiny Codzienne” — z siedzibą w Opolu. Stworzono Gimnazjum oraz internat dla chłopców w Bytomiu oraz Bursę Akademicką we Wrocławiu, rozpoczęto budowę Liceum dla dziewcząt w Raciborzu. Organizacje polskie osiągnęły w latach trzydziestych wysoką sprawność organizacyjną. Co rok zaczęły wchodzić w życie nowe zespoły inteligencji śląskiej, świadomej swej przynależności do Narodu Polskiego. Rozkwitło życie kulturalne, a Edmund Osmańczyk, przedstawiciel Opolszczyzny, otrzymał pierwszą nagrodę na konkursie poetów na Śląsku, odbytym w Katowicach, w roku 1938.

Zasady, w myśl których trzeba pracować i walczyć o wspólną sprawę wyrażone są w tzw. „Pięciu Prawdach Polaków w Niemczech :”

Prawda Pierwsza : Jesteśmy Polakami.

Prawda Druga : Polak Polakowi bratem.

Prawda Trzecia : Codzień Polak Narodowi służy.

Prawda Czwarta : Wiara Ojców naszych jest wiarą naszych dzieci.

Prawda Piąta : Polska Matką naszą - o Matce nie wolno Mówić źle.

Znakiem wyrażającym łączność całego społeczeństwa polskiego w Niemczech z Narodem Polskim jest znak „Rodła” będący graficznym wyobrażeniem biegu Wisły z Krakowem, jako kolebką Narodu Polskiego.

Znak rodła jest wyrazem woli tych Polaków do połączenia się w jedno ze swą matczyną i wiary, że połączenie to musi nastąpić. Wiara ta, która przetrwała 600 lat obcego panowania, 200 lat przesładowań i pięć lat strasznej próby, jaką jest obecna wojna, nabiera teraz nowej siły, gdy potęga niemiecka rozsypuje się w proch i pył.

Bliska jest dla Śląska godzina sprawiedliwości.

VII. WNIOSKI

Większość obszaru Śląska Opolskiego winna być przyłączona do Polski na zasadzie etnograficznej.

Wszędzie bowiem, z wyjątkiem powiatów zachodnich, ludność polska stanowi większość, jest od wieków ludnością osiadłą, tu-

bylczą. Zachodnie powiaty Śląska Opolskiego winny przypaść Polsce, z wyjątkiem tych okręgów południowych, które ze względów etnograficznych należą się Czechosłowacji. Jest to niezbędne dla bezpieczeństwa obu krajów. Śląsk Opolski w ramach państwa polskiego przedłuża wspólną polsko-czechosłowacką granicę, a jednocześnie skraca granice obu tych krajów z Rzeszą Niemiecką.

Jest to poza tym jedyny sposób, przy pomocy którego granica niemiecka może być odsunięta od żywotnych ośrodków surowcowo-przemysłowych obu państw słowiańskich, ośrodków mających doniosłe znaczenie dla całego zespołu narodów międzymorza bałtycko-śródziemnomorskiego.

Odtłoczenie Śląska od Niemiec oznacza z drugiej strony likwidację niemieckiej bazy wypadowej, tak w sensie gospodarczym, komunikacyjnym jak i wojskowym, w kierunku Europy Wschodniej i Bałkanów. Dopóki bowiem Śląsk jest w rękach niemieckich panują oni nad basenem naddunajskim, a w konsekwencji, prędzej czy później, nad Bałkanami.

Tak więc odtłoczenie Śląska Opolskiego od Niemiec jest sprawą bezpieczeństwa nie tylko Polski i Czechosłowacji, ale całej Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej, a więc w ostatecznych swych skutkach, wszystkich mitujących pokój narodów.

Odtłoczenie Śląska od Niemiec osłabia wydatnie ich potencjał gospodarczy oraz ich zdolność do przygotowania i prowadzenia nowej wojny.

Wzmacnia i zabezpiecza potencjał gospodarczy narodów Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej.

Uniezależnia je gospodarczo, a więc i politycznie, od wpływów niemieckich, jest dalszym krokiem w ich emancypacji politycznej, społecznej jak i gospodarczej.

Rozwiązanie takie jest w całkowitej zgodzie z duchem i literą artykułu 6 Karty Atlantyckiej, który głosi:

„Po ostatecznym zniszczeniu tyranii nazistowskiej, mamy nadzieję ustalenia takiego pokoju, który zapewni wszystkim narodom możliwość bezpieczeństwa bytowania, w ramach ich granic, pokoju, który da ludziom wszystkich krajów możliwość życia w wolności od strachu i niedostatku”.

”After the final destruction of the Nazi tyranny, they hope to see established a peace which will afford to all nations the

means of dwelling in safety within their own boundaries, and which will afford assurance that all the men in all the lands may live out their lives in freedom from fear and want."



Rodło — Znak związku Polaków w Niemczech — to wyraz woli przynależności do narodu polskiego, narodu mającego swą kolebkę nad brzegami Wisły

SPIS RZECZY

<i>Rozdział</i>	<i>str.</i>
<i>I. Nieco historii</i>	<i>7</i>
<i>II. Plebiscyt</i>	<i>12</i>
<i>III. Struktura narodowościowa Śląska Opolskiego</i>	<i>17</i>
<i>IV. Stosunki społeczne</i>	<i>21</i>
<i>V. Zasoby i znaczenie Śląska Opolskiego</i>	<i>25</i>
<i>VI. Związek Polaków na Śląsku Opolskim</i>	<i>32</i>
<i>VII. Wnioski</i>	<i>36</i>



33. O Rewolucji — R. Wraga	L. 40
34. Wojna rosyjsko-niemiecka — R. Wraga	L. 65
35. Tajfun — J. Conrad	L. 60
36. Czerwone djabły — M. Święcicki	L. 60
37. Polska a kapitalist. interw. w stosunku do ZSRR — B. Andreus	L. 40
38. Kraj bez Quislinga — Stefan Tadeusz Norwid	L. 100
39. W cieniu zapomnianej olszyny — J. Kaden-Bandrowski	L. 75
40. Żywi i umarli — G. Herling-Grudziński	L. 40
41. Kamienie na szanec — J. Górecki	L. 50
42. Ludzie sponiewierani — H. Naglerowa	L. 60
43. Opowieści o Szwejku — Wacław Solski	L. 80
44. Smocza 13 — S. Zahorska	L. 50
45. Polskie doświadczenia powstańcze — Zagończyk	L. 20
46. Wkład Polski do 2 wojny światowej — H. Piątkowski	L. 10
47. Walka o niepodległość w Kraju i na obczyźnie — W. Konarski	L. 10
48. Wrażenia więzienne — G. Daniłowski	L. 40
49. Smuga cienia — J. Conrad	L. 70
50. Wyрубany chodnik 2 tomy — G. Morcinek	L. 320
51. Henryk Dąbrowski — M. Grydzewski	L. 50
52. Quo vadis 2 tomy — H. Sienkiewicz	L. 160
53. Eros na podwórzu — J. Wiktor	L. 50
54. Od Ostrej Bramy do Osmej Armii — T. Zajączkowski	L. 60
55. Polska w kulturze powszechnej	L. 50
56. Duma o hetmanie — S. Żeromski	L. 50
57. Srogi pies i sentymentalny zając — J. Wiktor	L. 50
58. Biją w tarabany — M. Pawlikowski	L. 40
59. Za siedmioma rzekami była Bolonia — M. Święcicki	L. 50
60. Powieści chińskie — W. Sieroszewski	L. 70
61. Życie i śmierć ghetta warszawskiego — J. Luber	L. 15
62. Ustrój sowiecki — R. Wraga	L. 60
63. Pan Tadeusz — A. Mickiewicz	L. 70
64. Ziemia-wilczyca — K. Wierzyński	L. 40
65. Gody życia — Adolf Dygasiński	L. 50
66. Podręcznik do nauki języka angielskiego — D. Maciejko	L. 60
67. Nasze granice w Monte Cassino — J. Bielatowicz	L. 65
68. Za co powinniśmy kochać Pana Tadeusza — I. Chrzanowski	L. 15

UWAGA: Poz.: 1, 2, 3, 4, 7, 8, 9, 10, 11, 14, 23, 52 — wyczerpane.



ODDZ. KULT. I PRASY
2. KORPUSU A. P.